

Liga utworzyła też cały szereg nieznanych dotąd w kraju spółek i kas fakturowych, w ostatnim zaś roku pierwszą w Galicyi Spółkę maszynową i kredytową we Lwowie. Ponadto otwarto muzeum i biuro eksportowe, posiadające wzory naszych towarów i kontrawzorów sprowadzanych z zagranicy, do których dostosowuje się nasza produkcja, szukająca zagranicznych rynków zbytu.

Ponadto wspomnieć należy o kilkudziesięciu wystawach okręgowych i przeglądowych, o trzech jarmarkach krajowych we Lwowie, wystawie kościelnej, wyrobów ze szuwaru, karnawałowej i t. d., a będziemy mieli obraz ośmioletniej działalności tej tak pożytecznej instytucji, która, oby rozwijała się jak najpomysłniej dla dobra krajowego przemysłu.

## Cyganiewicz we Lwowie.

Zbyszko II, brat światowego szampiona, Władysław Cyganiewicz, święcił w niedzielę we Lwowie niebywałe tryumfy. Park Towarzystwa Zabaw Ruchowych wypełniły takie tłumy ludności, jakich tam jeszcze nie widziano! Od sfer najpoważniejszych, do ubogo odzianego robotnika, reprezentowane były wszystkie klasy społeczne, przybyło także wiele osób z prowincyi, zwłaszcza z Krakowa i Nowego Sącza, aby podziwiać tak popularnego już „Władka”.

O godzinie 4:30 ukazał się na estradzie w parku Jess Westergaard, typowy zawodowiec-ateleta o ogromnym korpusie, osadzonym na silnych, krótkich nogach, obok niego „Władek”... Zrywa się burza oklasków. Wszystkich oczy zwracają się w stronę sympatycznego i ślicznie zbudowanego młodziana, którego poprzedziła już sława zwycięstw z Warszawy, Davos i Lublina.

W pierwszej chwili budzą się pewne obawy, czy też poczynający dopiero atleta sprosta tak poważnemu przeciwnikowi, po kilku jednak pierwszych chwytach wątpliwości pierzchają! Znamienna szkoła, zwinność ruchów, gibkość ciała, a co najważniejsza znakomita orientacja i kolosalna siła robią swoje.

Po sześciu minutach położył „Władek” przeciwnika na obie łopatki, w drugim spotkaniu zadał mu porażkę w niespełna trzy minuty!...

Zerwała się ponowna burza oklasków, rozentuzymowana młodzież urządziła Cyganiewiczowi niebywałą owację.

Walka odbywała się w nieznanym dotychczas u nas systemie catch as catch-can.

## Dzień Macierzy Śląskiej we Lwowie.

Łagalny głos dobiegający nas z kresów śląskich i wzywający społeczeństwo galicyjskie do ratowania Macierzy Śląskiej księstwa Cieszyńskiego, która

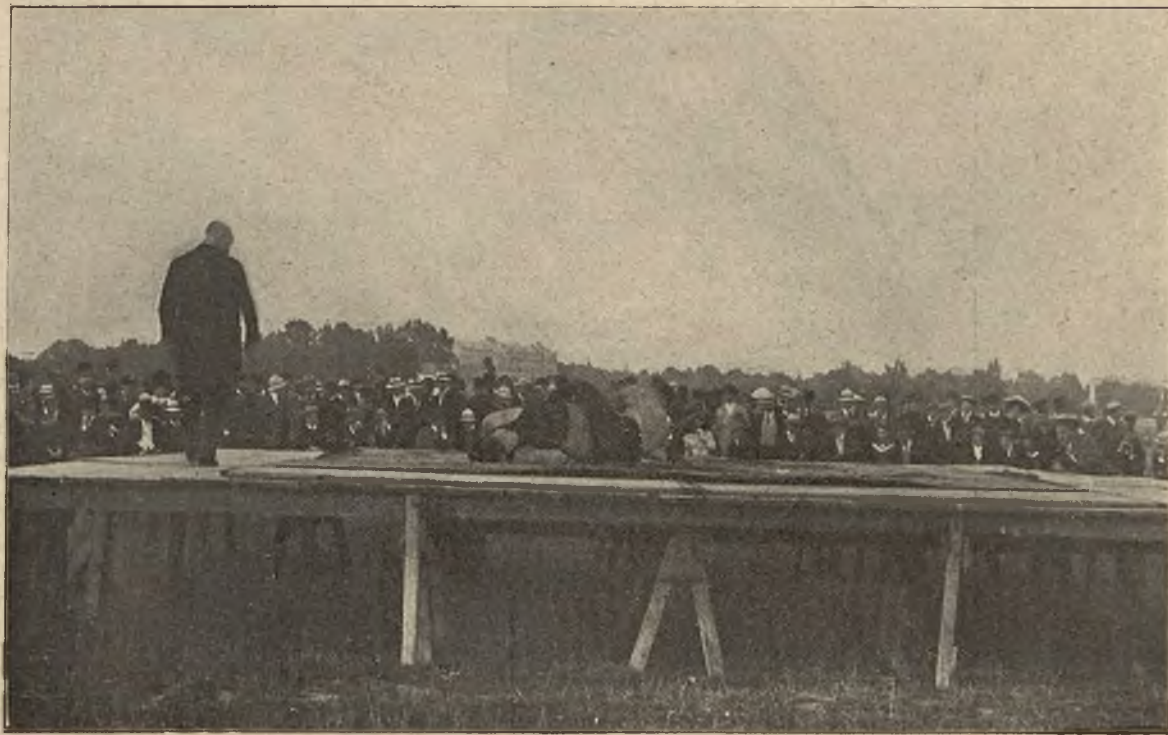
zamknęła budżet swój znacznym niedoborem i znalazła się w bardzo przykłej sytuacji finansowej, poruszył żywo kraj nasz i znalazł wdzięczne echo wśród szerokich sfer inteligencji polskiej. Bardzo pięknym objawem zrozumienia doniosłości sprawy kresowej i chęci dopomożenia Macierzy Śląskiej były t. zw. dni Macierzy szkolnej Śląskiej urządzone w ostatnich czasach w kilku miejscach w Galicyi. Dzień Macierzy Śląskiej w Zakopanem połączony

zajmowały się zbieraniem ofiar skwapliwie przez publiczność składanych.

## Zaślubiny na dworze serbskim.

(Do ilustracji na str. 10).

W czasie pobytu wakacyjnego u królestwa włoskich w Racconigi, zaręczyła się jedyna córka serb



Cyganiewicz we Lwowie: Moment z walki Zbyszka II. z Jess-Westergaardem w Parku T. Z. R. we Lwowie.

z wiecem inteligencji polskiej wszystkich trzech zaborów zgromadzonych pod stopami Giewontu, był pierwszym hasłem tego zbożnego odruchu pomocy w doniosłej sprawie ratowania kresów. Poważny fundusz zebrany w Zakopanem zachęcił Zarząd Macierzy do apelu o urządzenie podobnego dnia także we Lwowie.

Komitet jarmarku wyrobów krajowych powodowany chęcią pospieszenia z pomocą kresowym szkołom na Śląsku urządził w dniu 30. sierpnia b. r. przy wspaniałej pogodzie „wieczór świętojański” jarmarku, z ogniami sztucznymi, muzyką, korowodem lampionów i oświetleniem różnobarwnym wzgórze powystawowego. Zabawa wypadła nadspodziewanie świetnie przynosząc poważny wynik finansowy. Połowę czystego dochodu z wieczoru przeznaczył komitet na pomoczenie funduszu Cieszyńskiej Macierzy.

Zbieraniem datków zajmowało się grono uproszonych pań, które z uznania godną gorliwością przy stolikach opatrzonych odpowiednimi napisami

skiego króla Piotra z wielkim księciem Janem Konstantynowiczem. Księżniczka Helena, najstarsza z trojga dzieci obecnego króla serbskiego z jego małżeństwa z księżniczką Zorką Czarnogórską, kończy w październiku dwudziesty siódmy rok życia, narzeczony, syn wielkiego księcia Konstantego Konstantynowicza i małżonki jego, ks. Elżbiety Sachsen-Altenburg, liczy dopiero dwadzieścia pięć lat wieku. Jest on porucznikiem rosyjskiej kawalerii i pełni obowiązki adjutanta skrzydłowego przy boku cesarza Mikołaja.

Małżeństwo to ma znaczenie polityczne, zacieśnia bowiem jeszcze silniej węzły, jakie łączą młodą dynastję Karageorgiewiczów z cesarskim domem rosyjskim. Król Piotr jest bardzo zadowolony z dojścia marjażu do skutku, osobiście udał się też do Petersburgu, aby wziąć udział w uroczystościach weselnych.

W Granicy powitał gości narzeczony, książę Jan Konstantynowicz i świta honorowa. Pociąg dworski zatrzymał się dłużej na stacji Praga-nadwiślańska, gdzie oczekiwali przybycia króla serbskiego: delegowany z Petersburga generał-adjutant Maksymowicz, generał-gubernator warszawski Skatlon z żoną i dziećmi, oraz naczelnicy władz cywilnych i wojskowych.

Po przyjęciu warty honorowej, król wraz z synem i córką przeszedł do poczekalni dworskiej, gdzie odbył *cercle*, podczas którego przedstawili się między innymi konsul i wicekonsul serbski w Warszawie pp. Hugon i Paweł Saydlowie, poczem pociąg przy dźwiękach hymnu serbskiego ruszył w dalszą drogę.

Również bardzo serdeczny charakter miało przyjęcie w Peterhofie. Na dworcu zgromadziła się rodzina cesarska, królowa grecka, ks. Mikołaj grecki, wielcy książęta i wielkie księżne, a burmistrz podał na srebrnej tacy chleb i sól.

Ceremonia ślubna odbyła się w Peterhofie w niedzielę, poczem król Piotr wraz z następcą tronu powrócili zaraz do Belgradu.

W drodze towarzyszyła królewskiej rodzinie liczna bardzo świta wojskowa i cywilna z pierwszym adjutantem królewskim, pułkownikiem Jorasziczem na czele, ponadto minister spraw zagranicznych Milowanowicz i poseł serbski w Petersburgu, Popowicz. — Wogóle serbscy goście spotykali się na każdym kroku z nader sympatycznym przyjęciem.



Dzień Macierzy Śląskiej we Lwowie: Kwesta pań na Macierz.